

Prof. dr hab. Jadwiga Mizińska
em. Uniwersytetu Marii Skłodowskiej – Curie w Lublinie

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Barbary Hartman pt. "Zasada
subsidiarności. Od idei do realizacji".**

Praca pisana pod kierunkiem dr hab. Pawła Kłoczowskiego.

**Wydział Nauk Humanistycznych Instytutu Filozofii i Socjologii. Kraków
2018**

Rozprawa doktorska pani mgr Barbary Hartman rozpoczyna się prostym, ale niesłychanie doniosłym, zdaniem: "Idee chcą się realizować. Po to powstają". (s. 5) Powyższe stwierdzenie można by zestawić i przeciwstawić innemu; „Ideologie powstają po to, by zaciemniać i wypaczać sposób realizacji idei”. Stąd też często przyzywane określenie Karola Marksa „fałszywa świadomość”. Przekonanie o ontycznym charakterze i statusie idei jest dla Barbary Hartman tak istotne, że jej praca prócz tytułu głównego, opatrzona jest ponadto podtytułem „Od idei do realizacji”. Swoje filozoficzne przeświadczenie opiera o konkretny przykład idei subsidiarności, traktowanej jako ekwiwalentna z pomocniczością. Obie te nazwy uważa za równoważne, o czym świadczą tytuły dwóch pierwszych części dysertacji: „Część pierwsza. Idea pomocniczości-wymiar teoretyczny” oraz Część druga; „Realizacja idei pomocniczości-realizacja”, jak również tytuł rozdziału II: „Realizacja zasady subsidiarności w procesie integracji Europy”.

Taki sposób używania tych dwóch podstawowych kategorii sugeruje, obok siebie ich obecność i wymienną. Mimo to, odnosi się wrażenie, iż posiadają one nieco odmienne odcienie znaczeniowe. Wolno się domyślać, iż nazwa „subsidiarność” jest słabiej osadzona w świadomości potocznej, niż bardziej swojska „pomocniczość”. Zresztą i ta ostatnia w potocznym użyciu bywa nierzadko mylona z takimi pojęciami jak „charytatywność” czy „wolontariat”. W tej sytuacji – niezależnie od przytoczonych w pracy B. Hartman definicji „subsidiarności” i „pomocniczości”, warto się zastanowić, jak one wszystkie cztery mają się do siebie. W szczególności, co się kryje za obecnym trendem – a wręcz modą – oraz za wzmożonym zainteresowaniem „charytatywnością” i „wolontariatem”. Bezsprzecznie ma to wpływ wynalazek i funkcjonowanie Internetu. Po pierwsze: jako możliwości ilościowego rozszerzania liczby osób uczestniczących w akcjach charytatywnych, po wtóre – jako zaistnienie figury „celebryty”, który promując ten rodzaj działalności, jednocześnie przysparza sobie samemu popularności i sławy. Przekłada się niekiedy to przekłada się aspekt finansowy i prestiżowy. Zatem – interesowny. Tak więc popularność działalności charytatywnej i wolontarnej ma rys ambiwalencji.

Oczywiście, nie można mieć za złe mgr Barbarze Hartman, iż w swej dysertacji nie uwzględniła owych niekonwencjonalnych wymiarów pomocniczości (subsidiarności), albowiem Jej uwaga koncentruje się na tradycyjnym sensie tych pojęć. Skoro mimo wszystko pozwoliłam sobie na podkreśleniu obecności „nieortodoksyjnych” sensów i nowych form „pomocniczości”, to tylko dlatego, by w przyszłości móc poddać je analizie socjologicznej i psychologicznej.

Po tym tej dygresji można już powrócić do właściwego toku rozważań samej Autorki „Zasady subsidiarności”. Przewód myślowy mgr Barbary Hartman jest wyjątkowo przejrzysty; chciałoby się za Kartezjuszem „jasny i wyraźny”. Posiada następującą strukturę:

Część I: Idea pomocniczości- wymiar teoretyczny

Rozdział I. Idea pomocniczości . Jej ugruntowanie i wykładnia.

Część II: Idea pomocniczości- Realizacja

Rozdział II. Realizacja idei subsidiarności w procesie integracji Europy

Rozdział III. Realizacja idei pomocniczości w ustawodawstwie polskim,

Zakończenie pracy, uwagi końcowe.

Bibliografia

Można mieć tylko zastrzeżenie, iż w wyższej przytoczonej strukturze nieco został zachwiany podział na „części” i „rozdziały”, powodując przez to pewną dezorientację czytelnika. Wystarczy wszakże to poprawić przy powtórnej redakcji pracy.

Powróćmy przeto do zasadniczego wątku rozprawy doktorskiej. Rozpoczyna go niezmiernie ważny wstęp wyjaśniający, jaka jest podstawowa różnica między *idea* oraz *zasada*. Oraz: jakie są słowa kluczowe dla ugruntowania ich wykładni. Mianowicie; wolność, odpowiedzialność, personalizm, katolicka nauka społeczna, federalizm. Kierując się taką kategorialną mapą, Autorka przystępuje do ich analizy, szczególnie wiele miejsca poświęcając „ontycznym podstawom odpowiedzialności”. Mocno zaznacza stanowisko Romana Ingardena akcentującego „uznania konsekwencji swego działania” i „ręczenia za wartość” (s 21), jak również koncepcję Ricouera, autora „Filozofii osoby”. Warto zacytować dwa jego ekspresyjne i obrazowe wyrażenia: „wezwanie przez słabe” oraz „słabe czyni odpowiedzialnym”. (s. 22-23). W gruncie rzeczy te sentencje można uznać za wiodący motyw całej dysertacji, a zarazem - za uzasadnienie obecności personalizmu w charakterze filozofii osoby i miłości do człowieka („ordo est amoris”). Imperatyw pomocniczości wypływa wprost z

afirmowania ludzkiej wspólnoty, jako „środowiska niezbędnego wzajemnego pomagania”.

Z kolei następuje wielce erudycyjny i gruntowny przegląd historycznych stanowisk w kwestii antencendensów pomocniczości. Chodzi o implicate zawartą w nich myśl o wspólnocie rodzaju ludzkiego jako gatunku *zoon politikon*. Ten szereg rozpoczyna się od Heraklita z Efezu, Starego i Nowego Testamentu, filozofów chrześcijańskich, zwłaszcza św. Augustyna i św. Tomasza, Okhama, Spinozy, Hobbesa, Locke’a, Berkeley’a, Hume’a, Kanta, idealizmu niemieckiego - kontynuowanego aż do współczesności. Ów historyczno - filozoficzny fragment pracy ma autonomiczną wartość, przygotowując czytelnika do wytropienia związków zasady pomocniczości z personalizmem. Personalizm w prostej linii wiedzie do związania osoby z humanizmem, wolnością i odpowiedzialnością, a zwłaszcza – z dobrem wspólnym:

„W centrum świata wartości orientacja personalistyczna umieszcza dobro i rozwój osoby ludzkiej jako nadrzędną zasadę, której powinny być podporządkowane wszystkie partykularne dobra, realizowany przez człowieka w wyniku jego wolnej działalności” (por, s. 42)

Mgr B. Hartman z wielką starannością przeprowadza studia nad – jak to określa – umocowaniem czy też zakotwiczeniem – zasady pomocniczości w personalizmie, uwzględniając wszelkie jego odmiany, na czele z Maritainowską koncepcją polityki determinowaną i inspirowaną chrześcijaństwem. Akcentuje fakt, iż idea pomocniczości (subsidiarności) pozwala przeciwstawić się tzw. „wolności obojętności” (s. 39). Ponadto Autorka dostrzega bezpośrednie związki idei i zasady pomocniczości z innymi elementami humanizmu, pisząc: „Poczucie braterstwa we wspólnocie w naturalny sposób zrodzi solidarność społeczną i towarzyszącą temu subsidiarność” (s. 45)

Nota bene: wielka kariera oraz prestiż polskiego fenomenu Solidarności w świetle dysertacji B. Hartman zyskuje w ten sposób szeroki kontekst dla ukształtowania się dzisiejszego kształtu pomocniczości. Aż dziw, że jak do tej pory nie został on doceniony i zinterpretowany pod tym kątem! Idea pomocniczości została niejako wchłonięta przez pojęcie solidarności, co z czasem niestety do jej zideologizowania i upolitycznienia.

Na rozległej planszy dziejów pionierskich studiów nad zasadą subsidiarności, Autorka dokonuje prezentacji „polskiej katolickiej nauki społecznej jako wykładni idei pomocniczości”. Jej głównym bohaterem stał się ks. Władysław Piwowarski, badający ten problem przez kilkadziesiąt lat swojej pracy teologa i socjologa. Jak to wynika z treści obszernego rozdziału, wedle W. Piwowarskiego, społeczne dokumenty Kościoła skupiają się na pewnym „systemie zasad”: zasady solidarności, pomocniczości, sprawiedliwości, praw człowieka, dobra wspólnego, prymatu osoby, wolności, demokracji oraz miłości. Ostatecznie sprowadza się do dwóch stron życia wspólnego: pomocniczości oraz dobra wspólnego, z których wyrastają dwie zasady prawa naturalnego: pierwsza z nich nakłada obowiązek wkładu do dobra wspólnego,

natomiast druga - nakłada obowiązek świadczenie pomocy człowiekowi w realizacji jego własnych celów i zadań życiowych. (s. 63)

Autorka stara się udzielić odpowiedzi na pytanie „czym są podmioty społecznej” i „na czym owa pomoc powinna polegać?” Za W. Piwowarskim rozważa dwa jej wymiary: pozytywny oraz negatywny; ten drugi polega na odbieraniu ludziom inicjatywy i samodzielności. Wielokrotnie W. Piwowarski odwołuje się do wypowiedzi papieża Piusa XI, który zasadę pomocniczości nazywał „najważniejszą zasadą filozofii społecznej”, zaś papież Leon XIII określił ją jako „po Bogu pierwszym i ostatnim prawem w społeczeństwie”. Trzeba dopowiedzieć, iż Papież Pius XI w swoim przemówieniu uwzględniał nie tylko społeczności nieświeckie, ale i świeckie (1946r). Oznaczało to troskę o ochronę praw obywatelskich wszystkich ludzi, bez względu na ich poglądy religijne.

Po omówieniu ewolucji podglądów ks. W. Piwowarskiego ilustrowanych wielką ilością cytatów i omówień (w tym uwag krytycznych wobec aktualnego stanu Kościoła), Autorka podejmuje refleksję nad federalizmem i polskim wkładem w rozwój myśli federalistycznej. Przedtem wszakże wielokrotnie powtarza spostrzeżenie o renesansie pomocniczości, wynikającym z procesów integracji europejskiej.

Co do samego federalizmu- Barbara Hartman dokonuje przeglądu koncepcji takich jego wybitnych prekursorów jak m.inn. Jean Bodin. Grocjusz, Johannes Althusius, jak również liczne grono autorów współczesnych. W trakcie tego omówienia czyni wiele oryginalnych spostrzeżeń i komentarzy, jak też odniesień do najbardziej aktualnych wydarzeń (np., brexit). Charakteryzując polski udział w rozwoju federalizmu, wymienia takich uczonych jak St. Łukasiewicz, Bronisław Malinowski, czy sympatycy federalizmu wśród sławnych pisarzy i poetów: K. Wierzyński, Czesław Miłosz, Jan Lechoń, Miłosław Kundera. Zwraca uwagę na rolę pisma „New Europe” i Rady Planowania Europy Środkowej i Wschodniej, wymieniając tak prominentnych myślicieli jak: Adorno, Arendt, Carnap, Cassirer, Fromm. T. Mann. Nabokov, Tillich.

W organizowaniu i porządkowaniu tego obfitego materiału, ważną rolę pełnią sporządzone przez Doktorantkę liczne wykresy i diagramy, ilustrujące relacje na przykład pomiędzy między różnymi instytucjami Unii Europejskiej czy też „Drabiny Uniwersalnej Świata” wg Dantego (por. s. 117).

W podsumowaniu rozważań nad związkiem między subsydiarnością a federalizmem. B. Hartman stwierdza, iż oscylują one między jednością a różnorodnością świata. Przytacza etymologię łacińskiego słowa „subsidiarność” oznaczającego „asystowanie” oraz „pomaganie”. Ogromnie ważne w tej sytuacji okazuje się zaakcentowanie poglądu Piusa XI, iż zasada subsydiarności spełnia się najlepiej na najbliższym, bezpośrednim poziomie pomagania ludziom,

Jako konkluzję „Części I” swej rozprawy doktorskiej, Autorka wymienia następujące wspólne elementy pomocniczości i federalizmu:

- krytyka państwa opiekuńczego

- pochwala społeczeństwa obywatelskiego
- autonomia grup
- odpowiedzialność za decyzje
- rola kompetencji

Jej własna propozycja zawiera się w propozycji uczynienia idei pomocniczości „moralnym przewodnikiem” (s. 141) na drodze ochrony tożsamości jednostki. Jak również uznanie samej filozofii za to, co nadaje kierunek polityce:

„Widzimy więc, że < filozofia może nadać kierunek polityce. Kilkakrotnie była ona w historii inspiracją późniejszego jej rozwoju. Filozofia XX wieku na nowo odkryła człowieka. Stała się ona bardziej personalistyczna. Od Martina Bubera do Jana Pawła II - przez Karla Bartha i Jacquesa Maritaina, Karla Jaspersa, Rougemonta i Marcela - wszędzie widoczne jest dążenie do usytuowania w centrum uwagi osoby ludzkiej wraz z jej indywidualnością i społecznymi odniesieniami. Od osoby do modelu federalistycznego”. (cyt za 142)

Rozdział III części II zajmuje się „realizacją zasady subsydiarności w procesie integracji Europy”. Jako że oparty jest przede wszystkim na zreferowaniu ustaw, aktów i wszelkich innych dokumentów, nie ma powodu go streszczać. Niemniej wnosi on rozległą i szczegółową wiedzę o problemach praktycznej realizacji integracji europejskiej. Są to:

1. Europejski interes ogólny.
2. Zasada subsydiarności jako zasada ustrojowa Unii Europejskiej.
3. Zasada subsydiarności i jej szczegółowe zastosowania.

Podobnie kształtuje się struktura treści rozdziału IV części II pt. Realizacja idei pomocniczości w ustawodawstwie polskim:

1. Zasada subsydiarności w strukturze społeczno- politycznej
2. Miejsce i rola idei subsydiarności w ustawodawstwie polskim
3. Samorząd terytorialny jako lokalny wymiar realizacji idei pomocniczości.

Mimo iż znaczny fragment rozprawy poświęcony został praktycznym oraz prawnym aspektom realizacji pomocniczości ma charakter sprawozdania z treści poszczególnych aktów prawnych, tym niemniej pełen jest własnych krytycznych uwag i spostrzeżeń Autorki. Jak choćby na temat „przemysłu turystycznego” (s. 169) czy też wielokrotnie podkreślanej reguły „żeby państwa było tylko tyle, ile trzeba” lub też „zasada dzielonej odpowiedzialności” (s. 168)

*

Pragnąc podsumować i ocenić wysiłek mgr Barbary Hartman włożony w opracowanie i napisanie rozprawy doktorskiej „Zasada subsydiarności. Od idei do realizacji” wypada nade wszystko wyrazić podziw, iż podjęła temat niezbyt popularny, za to – niesłychanie ważki i aktualny. Dzięki Jej opracowaniu możemy sobie uzmysłwić, iż idea pomocniczości jest – a raczej stała się ostatnio – wyjątkowo „silna”, „prężna” i „uparta” (s 13). Co więcej, iż ma ona postać „cnoty” w znaczeniu arystotelesowskim. Okazją dla jej wydobycia z

odległej pamięci stało się powstanie Unii Europejskiej. Wprawdzie wynalazek „unii” jako związku wielu narodów i krajów nie jest nowy (choćby unia polsko-litewska) to w sytuacji globalizacji świata nabiera on nowych sensów i znaczeń. Samo pojęcie „unii” implikuje konieczność wzajemnej współpracy i pomocy. W szczególności – poprzez poszanowania osoby, jako przedmiotu i pomocy pomagania.

„Idea pomocniczości zatem, poprzez swe zakorzenienie w personalizmie i swej współczesnej realizacji na płaszczyźnie społecznej, politycznej i gospodarczej w Europie, i poza nią, jest obecnie nośnikiem starożytnych klasycznych koncepcji. Można powiedzieć, że klasyka nie tylko zawsze jest w modzie, ale także jest niezbędna” (s. 43).

Dzięki takiemu spojrzeniu Autorki, jej praca nabiera waloru nie po prostu sprawozdawczego i opisowego, ale również – hermeneutycznego. Pozwala zrozumieć odległe związki między daleką przeszłością oraz teraźniejszością i aktualnością idei subsydiarności. Można się wręcz pokusić o tezę, iż „wysłużony”, tradycyjny humanizm nabiera życia i energii jako praktyką pomagania w niezliczonych znaczeniach tego słowa: zarówno ściśle praktycznym: ekonomicznym czy instytucjonalnym, ale również między poszczególnymi ludźmi, jako inicjatywa osobista i indywidualna.

Ustawienie w pozycji centralnej filozofii personalizmu pozwala, a wręcz nakazuje „uczłowieczyć” procedury pomocowe i i nasycić je pierwiastkiem godnościowym. Szczególnie ważką sprawą staje się interpretacja idei. Ricouera o przewadze „słabego nad silnym”. Jej pozorny paradoks zawarty jest w sposobie interpretacji „słabości” jako „wezwania do pomocy”. Inny z pozornych paradoksów to zasada pomocy przede wszystkim ma jak najniższym, tym samym najbliższym poziomie.

Nic dziwnego, że mgr B. Hartman przy pomocy nieodpartyh argumentów optuje za odrodzeniem, za renesansem subsydiarności jako nadziei na wyjścia z moralnego i politycznego kryzysu współczesności.

Całość jej rozumowania, starannie obudowanego bogatym materiałem historycznym i dokumentalnym, ma ogromną wartość zarówno filozoficzną, jak i etyczną. Mówiąc wprost: budzi wrażliwość moralną ale również intelektualną. Tym bardziej, iż rozprawa napisana jest nienagannym stylem i opatrzona obfitą bibliografią w postaci różnorodnych książek, dokumentów i źródeł internetowych.

Konkludując; rozprawa Barbary Hartman na temat „Zasady subsydiarności” spełnia z naddatkiem warunki pracy doktorskiej. Tak ze względu na jej zawartość merytoryczną, jak i pragmatyczną (zebranie przepisów i dokumentów odnoszących się do idei pomocniczości), należałoby ją ku pożytkowi wielu czytelników jak najszybciej opublikować.

Z poważaniem

Prof. dr hab. Jadwiga Mizińska
Lublin, 28 stycznia 2019 r

Jadwiga Mizińska